

Sytuacji na rynku PLN pomagają spekulacje, iż na rynku interweniuje BGK. Zlecenia te nie mają jednak charakteru tzw. agresywnego, powodującego wywołaniem nagłego ruchu skutkującego wzrostem wartości złotego, a jedynie potwierdzają, że instytucja jest obecna na rynku i zapewnia stabilną wycenę waluty.

Warto również zwrócić uwagę na dwudniowe posiedzenie RPP. Najprawdopodobniej nie zostaną zmienione stopy procentowe (obecnie 4.5%). Głównym powodem takich oczekiwań jest fakt, iż Rada prawdopodobnie nie chce wywierać dodatkowej presji na osłabienie złotego przed końcem roku pomimo, że w ostatnich publikacjach makroekonomicznych widoczne są już pierwsze oznaki spowolnienia gospodarczego (odczyt indeksu PMI dla przemysłu 49.5pkt spowodowany w dużej mierze pogorszeniem się koniunktury w Niemczech). W przypadku, gdy w najbliższy czwartek 8 grudnia będzie miała miejsce decyzja Europejskiego Banku Centralnego o obniżce stóp procentowych o 25pb (aktualnie 1.25%) będziemy mogli zaobserwować wzrost dysparytetu stóp procentowych w zestawieniu EUR/PLN w konsekwencji wspierającego złotego na rynku pod koniec roku.

Ostatnia sesja na rynku EUR/USD również upłynęła w mieszanych nastrojach. Inwestorzy pozbywali się ryzykownych aktywów, choć w początkowej fazie sesji notowania pary walutowej zyskały na wartości. Z technicznego punktu widzenia na parkiecie utrzymuje się równowaga, dlatego dziś znów można spodziewać się podejścia kursu w rejon wczorajszego maksimum – 1,3490. Jeśli zakładamy dalszą aprecjację notowań, co wydaje się najbardziej prawdopodobnym scenariuszem to znów notowania pary walutowej mogą spaść w rejon 1,3550.

Podobną reakcję inwestorów obserwowaliśmy na rynku GBP/USD. Notowania pary walutowej „zanurkowały” wczoraj na niższe poziomy. Pretekstem do wyprzedaży był opór 1,5720. Na rynku obserwujemy pierwsze oznaki powrotu do trendu wzrostowego. W związku z tym, pierwsza połowa sesji może upłynąć w wyniku wzrostu kursu (max. do 1,5720). Przełamanie bariery 1,5720 otworzy bykom drogę w rejon 1,5880.

Z kolei na rynku USD/CHF realizuje się wariant trendu bocznego. Potwierdzeniem tej tezy jest układ techniczny pary walutowej. Warto wspomnieć, że linia trendu wzrostowego, która została przełamana w poprzednim tygodniu nie zrobiła specjalnego wrażenia na handlujących. Nie stała się również pretekstem do wyprzedaży. W związku z tym, najbardziej prawdopodobnym scenariuszem rozwoju sytuacji będzie kształtowanie się konsolidacji w przedziale 0,9080-0,9280. Teraz znajdujemy się blisko górnego ograniczenia, dlatego należy oczekiwać spadku tempa wzrostu i w konsekwencji spadek kursu do 0,9180.

Zapowiadana przeze mnie korekta notowań na rynku USD/JPY ulega materializacji. Strefa oporu 78,15 ograniczyła ekspansję byków na północ. W rezultacie obserwujemy spadek kursu pary walutowej. Niemniej tempo deprecjacji powinno ulec zahamowaniu, ponieważ znajdujemy się blisko linii trendu wzrostowego oraz poziomu wsparcia 77,55. Ten układ będzie powstrzymywał niedźwiedzie przed silniejszym atakiem. W konsekwencji walka między popytem, a podażą w dzisiejszej sesji może być wyrównana. Prognozowany jest trend boczny w przedziale 77,55-77,90. Z kolei na rynku USD/PLN nastąpiło ochłodzenie atmosfery. Ostatnia zwyżka zatrzymała się w okolicy 3,36. Ten poziom zablokował dalszą aprecjację notowań pary walutowej. Na kontynuację wzrostu notowań raczej nie ma, co liczyć. Dopóki znajdujemy się pod oporem 3,3550, dopóty można spodziewać się korekty kursu do 3,29.

Podobnego scenariuszu spodziewam się na rynku EUR/PLN. W tym przypadku, warto mieć na uwadze poziom 4,4780. Jeśli będziemy znajdować się poniżej tego poziomu, to prawdopodobne jest zejście notowań w rejon 4,4390.

**Krzysztof Wańczyk**